

Sprzężenie zwrotne procesów globalnych¹

Dr. Krzysztof Lachowski

Żyjemy w czasach niezwykle szybkich zmian na świecie, także w sferach zewnętrznej, jak wewnętrznej świadomości każdego człowieka. Tempo tych zmian jest obecnie chyba większe w ciągu roku niż trzydzieści lat temu w ciągu 10 lat, a trzy wieki temu w ciągu całego stulecia. Przemiany których doświadczamy obecnie są w istocie rzeczy największą globalną transformacją świadomościową i ustrojową w znanej nam historii ludzkości.

Zawrotne szybkość zmian powoduje, że nie nadążamy z ich rozumieniem, zwłaszcza w sytuacji, gdy nauka, szkoła, i konsumpcyjna kultura - kształtują wąsko specjalistyczne, branżowe i materialistyczne widzenie świata, charakterystyczne głównie dla bogatej cywilizacji Zachodu. Dominująca obecnie cywilizacja Zachodu opiera się od czterech wieków na tzw. paradygmacie naukowo-materialistycznym (oko i szkiełko mędrca jako dowód naukowy). Ogląd rzeczywistości ukształtowany na podstawie tego paradygmatu doprowadził, począwszy od XIX wieku, do ogromnego redukcjonizmu w nauce, gospodarce i życiu społecznym, czyli wielkiej liczby dyscyplin naukowych, branż społecznych i gospodarczych oraz wąskospecjalistycznego i branżowego widzenia wielu zjawisk oraz procesów. W rezultacie **mamy obecnie wieżę Babel do szczęścia: nie tylko posiadamy wiele języków narodowych, jako rezultat - podobno - ich pomieszania przez Boga przy budowie tej biblijnej wieży (nawiasem mówiąc nie była to wieża lecz wyrzutnia rakietowa - przy obecnym rozumieniu istoty tej budowli), ale w każdym języku jest obecnie także wiele dyscyplin naukowych oraz branż społecznych i gospodarczych, z których każda "mówi" własnym językiem i nie może "dogadać się" z inną dyscypliną, a ponadto w każdej dyscyplinie naukowej i branży, prawie każdy inaczej rozumie te same terminy i określenia.**

Aby zrozumieć istotę, wzajemne sprzężenia zwrotne oraz konsekwencje zachodzących w świecie globalnych procesów niezbędne jest podejście całościowe w zakresie:

- **po pierwsze - geograficznym** - oglądu i analizy zjawisk i procesów zachodzących w skali globalnej, a nie pojedynczych krajów, czy regionów;
- **po drugie - historycznym** - identyfikacji i badania zjawisk i procesów w długim okresie czasu - co najmniej kilku wieków, nie zaś kilku czy kilkunastu lat;
- **po trzecie - interdyscyplinarnym** - wykorzystania wielu dyscyplin naukowych, nie tylko z dziedziny nauk społecznych, ale także przyrodniczych i humanistycznych.

Takie podejście do analizy rzeczywistości, grecki historyk Polibiusz, dwadzieścia dwa wieki temu, określał następująco: *"Wcześniej zdarzenia jakie zachodziły w świecie, prawie nigdy nie miały związku między sobą, podczas gdy teraz wszystkie są ujęte w całość".*²

Cały sposób funkcjonowania obecnego świata w postaci współzależnych procesów o zasięgu globalnym, będących zarówno przyczynami i/lub skutkami innych procesów, w układzie sprzężenia zwrotnego, można wyodrębnić w następujących dziedzinach: nauki, postępu technicznego i informacji; ekonomii i gospodarki; polityczno - ustrojowej; kondycji fizycznej, psychicznej i społecznej człowieka; kulturowo-cywilizacyjnej i systemów wartości.

W ocenie procesów mniej będę koncentrował się na szansach, ponieważ są one na ogół znane, lecz na zagrożeniach, ze względu na to, że niestety one przeważają.

Główne procesy globalizacji dotyczą wszystkie kraje: bogate i biedne, chociaż w różnym stopniu i tempie. Najszybszym tempem globalizacji, szczególnie w zakresie procesów negatywnych charakteryzują się w ostatnich kilkunastu latach transformujące się kraje byłego obozu socjalistycznego, szybszym nawet niż kraje latynoamerykańskie. Można wyróżnić następujące obszary i główne trendy globalizacji zachodzące w świecie.

¹ Referat na konferencję naukową pt. „Trwały rozwój - ryzyko - demokracja” w dniach 07.11.2005 r., w Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Zarządzania im. L. Koźmińskiego w Warszawie, w: TRANSFORMACJE. Pismo interdyscyplinarne. Fundacja Edukacyjna Transformacje, Warszawa grudzień 2006, s. 340

² Federico Major we współpracy z Jérôme'em Bindém z udziałem Jean-Yves'a Le Saun, Ragnara Gudmundssona oraz zespołu Biura Analiz i Prognoz UNESCO, PRZYSZŁOŚĆ ŚWIATA, Fundacja Stódiów Edukacyjnych, Warszawa 2001 s. 19
klachowski@poczta.onet.pl

I. Nauka, postęp techniczny i informacja

1. Proces mechanizacji, automatyzacji i robotyzacji bardzo ograniczający obecnie liczbę miejsc pracy w przemyśle, ale także w wielu innych sektorach gospodarki. Natomiast w perspektywie kilkudziesięciu lat, rządzące globalistyczne i neoliberalne światowe elity przewidują zmniejszenie zatrudnienia do zaledwie 10 -20% zdolnej do pracy ludności globu. Przewidział ten proces i jego konsekwencje już w połowie XIX wieku Karol Marks, chociaż pomylił się co do czasu jego wystąpienia w dużej skali. Receptą tych "elit" na utrzymanie w ryzach 80-90% niepracującej sfrustrowanej ludzkości – aby nie zrobiła rewolucji - jest „**tittytainment**”, czyli mieszanina odurzającej rozrywki i skapywanego pożywienia.³ Ten kluczowy dla ludzkości proces dotyczyłby wszystkich krajów, oczywiście z nieco bardziej korzystnymi proporcjami zatrudnienia w krajach bogatych i mniej korzystnymi w krajach biednych.

Neoliberalna szkoła ekonomii usiłuje udowodnić, że to postęp i metody zarządzania spowodowały kryzys pracy, a nie międzynarodowe powiązania gospodarki i konkurencja oraz prywatyzacja państwowego przemysłu.⁴ Tym samym argumentem próbuje się uzasadniać wzrost bezrobocia do 80% w przyszłości. Falszywa świadomość informatyczna elit kształtuje błędne przekonanie, że wspomagani monopolem informacji, nauką i wysoką techniką, superkomputerami i robotami nieliczni wysoko wykształceni „nadludzie” mogą zastąpić liczne ludzkie rzesze, dotąd niezbędne w pracy na rzecz Północy.⁵

Rozwój biotechnologii stwarzając perspektywę manipulacji genetycznych i klonowania, postawił człowiekowi problemy przed jakimi jeszcze nie stał. Dylemat - czy człowiek jest najwyższą rozwiniętą w procesie ewolucji maszyną biologiczną, którą można poddać sztucznej ewolucji, czy człowiek jest stworzeniem wielowymiarowym, które posiada duszę, a więc podlega wynikającym stąd prawom moralnym i innym regułom wielowymiarowym. Jeśli człowiek zacznie się udoskonalać i tych udoskonalonych osobników zacznie przybywać, to pojawią się ogromne problemy natury społecznej i politycznej na tle wzajemnego stosunku osób „**usprawnionych**” do zwykłych.

2. Rozwój dostępu do informacji, kontroli tego dostępu i kontroli samych obywateli. Z jednej strony jest niespotykany w historii świata postęp w zakresie szybkiego dostępu i wymiany informacji poprzez telefon, media, Internet itp. Z drugiej strony dostęp do informacji i sterowanie informacją są wysoce scentralizowane i podlegają bardzo wyrafinowanej kontroli. Jesteśmy codziennie bombardowani tysiącami obrazów i dźwięków, które są tak skonstruowane, aby przykuć naszą uwagę, aby nas zabawiać i informować o wszystkim, poczynając od butów i żywności po celebrowanie politycznej ideologii. Wszystko to działa na rzecz kształtowania naszych opinii na temat świata, zaś duża część czasu i pieniędzy jest poświęcana na kształtowanie naszych opinii w określonym kierunku zgodnie z zasadą Józefa Goebelsa, która brzmi: **"Przy odpowiedniej powtarzalności oraz psychologicznym rozpracowaniu ludzi możliwe by było nawet udowodnienie im, że koło jest kwadratowe. To tylko słowa, a słowa można tak formować, aż zamaskują sobą rzeczywiste idee"**. Kiedyś ten proceder nazywano propagandą. Obecnie, przy negatywnej nazistowskiej konotacji słowa propaganda, zastąpiły ją takie dwuznaczne słowa jak: dezinformacja, kształtowanie wizerunku, kształtowanie poglądów politycznych, reklamowanie, reklamowe wiadomości, kontrolowanie strat, sztuka przekształcania⁶, albo angielskim określeniem public relations. Ten ostatni termin jak twierdzą specjaliści PR-u nie da się podobno przetłumaczyć na polski. Prawda jednak jest taka, że odpowiednikami w języku polskim są określenia: propaganda lub stosunki publiczne - słowa, które się niestety źle kojarzą.

James Der Derin, profesor stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Browna w USA uważa, że **"to czego jesteśmy świadkami jest prawdopodobnie nie tylko zapowiedzią powstania ośrodka nowego rodzaju technologii, ale utworzenia kompleksu wojskowo – przemysłowo – medialno - rozrywkowego"**⁷

Chociaż wynalazek Internetu może być porównywalny z wynalazkiem druku i książki oraz pozwala się komunikować z całym światem, to jednak zaczyna być coraz bardziej cenzurowany, zwłaszcza poczta elektroniczna. Wśród wielu niezwykle wyrafinowanych sposobów inwigilacji obywateli warto przytoczyć telefony komórkowe, karty bankomatowe z mikroprocesorem, a w przyszłości wszczepiane pod skórę biochipy, których pojemność podobnie jak kart bankomatowych wynosi ok. 2000 stron formatu A-4. Za ich pomocą jest dostęp nie tylko do wszelkich poufnych

³ Hans Peter Martin, Harald Schumann, Pułapka Globalizacji. Atak na demokrację i dobrobyt. Wyd. Górnos Śląskie. Wrocław. 1999, s.. 6.

⁴ Tamże ..s.184

⁵ Lesław Michnowski, *Czy regres człowieczeństwa ? Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne. Warszawa , 1999, s. 58.*

⁶ Dawid B. Deserano, *Kontrola informacji*, Negus nr 3/2004 s.20

⁷ Tamże. s.23

informacji gromadzonych przez całe życie, ale także możliwość lokalizacji przez satelity i wieże naziemne z dokładnością od kilku do kilkudziesięciu metrów oraz wysyłania różnych fal i sygnałów wpływających negatywnie na człowieka, do uśmiercenia włącznie. Do roku 2015 ma być wydane miliard paszportów, które dzięki elektronicznym identyfikatorom umożliwią śledzenie ich właścicieli, nie tylko na granicach i w hotelach, ale w każdym miejscu na ziemi. Mroczny obraz świata przedstawionego 57 lat temu w powieści "Rok 1984" przez Georg'a Orwella, okazuje się obecnie realną rzeczywistością wynaturzonego globalistycznego kapitalizmu.

3. Kumulacja wynalazków, najnowszych technologii, praw patentowych i praw autorskich oraz ich długoletnia ochrona w krajach bogatego Zachodu.

Korporacje zazdrośnie strzegą unikalnych rozwiązań technicznych. Dlatego najnowocześniejsze produkty są najczęściej wytwarzane w krajach wysokorozwiniętych i stosunkowo rzadko ich produkcja jest przenoszona do krajów peryferyjnych. Ponadto przedsiębiorstwa dążą do jak najdłuższego utrzymania przewagi technologicznej, czemu służą rozbudowane prawa: własności intelektualnej i patentowe.⁸ Przykładem potwierdzającym ten proces są Stany Zjednoczone, gdzie w wyniku "drenażu mózgów" z całego świata, wśród osób ze stopniem naukowym doktora, 50% to obcokrajowcy, najczęściej przejmowani razem z wynalazkami lub pomysłami, albo odkryciami na podstawie których, powstałe patenty są własnością tego kraju, z tego najbardziej cenne są utajnione. I stąd opowiadanie od wielu lat bajeczek jak to zagraniczny kapitał przyniesie nam najnowocześniejszą technologię. Do innych krajów przenosi technologię nie najnowszą i dla swoich firm, a za patenty każe słono płacić likwidując wcześniej sektor badawczo rozwojowy danego kraju, tak jak to stało się w Polsce.

II. Ekonomia i gospodarka

4. Wielki proces monopolizacji połączonej z koncentracją własności, produkcji i handlu w rękach kilkuset transnarodowych globalnych korporacji, powiązanych i wspieranych przez rządy wysoko uprzemysłowionych najbogatszych państw świata. Korporacje najczęściej podejmują strategiczne decyzje z jednego ośrodka kierowniczego, znajdującego się w którymś z krajów wysoko uprzemysłowionych. Taka lokalizacja często determinuje strategię działań tych przedsiębiorstw, jak również generuje różnorodne związki korporacji z władzami politycznymi krajów macierzystych.⁹ 500 największych światowych firm posiada w swoim ręku ponad 70% światowego rynku¹⁰. Badania Banku Światowego z 1992 r. wskazują, że „handel wewnątrz firm w obrębie największych 350 transnarodowych korporacji obejmował około 40% ich całkowitej wymiany handlowej.”¹¹

Można przypuszczać, że obecnie, po trzynastu latach ten udział jest znacznie wyższy. A więc z jednej strony różne "dyżurne autorytety ekonomiczne" mówią o otwarciu gospodarek i swobodnych przepływach kapitałów, towarów, usług i ludzi, jako o pozytywnym zjawisku, a powtarzają to w uczelniach, szkołach całe rzesze nauczycieli, w ramach obowiązującej poprawności, a równocześnie następuje proces odwrotny wśród wielkich światowych koncernów.

5. Proces ogromnej dominacji i stałego szybkiego wzrostu gospodarki finansowo-spekulacyjnej na rynkach finansowych. W 1971 roku 90 % transakcji finansowych dotyczyło gospodarki naturalnej, a 10 % miało charakter spekulacyjny.¹² Obecnie już około 97% transakcji ma spekulacyjny charakter.

Przy światowym rocznym PKB w wysokości około 40 bilionów USD, balon spekulacyjnego pieniądza, według szwajcarskiego Banku Rozliczeń Międzynarodowych w Bazylei z początku 2004 r., wynosił około 900 bilionów dolarów i był przeszło 22 razy większy od rocznego PKB świata. Wielkość tych spekulacyjnych pieniędzy w postaci tzw. derywatów, nie wykazywanych w bilansach firm, podwoiła się w ciągu poprzednich 8-9 lat. Według tego samego banku, każdej doby następują przepływy pieniężne w skali świata w wysokości 1,9 biliona USD, a więc masa pieniądza przewyższająca o 1/4 roczny PKB Niemiec. Taka masa pieniądza zarządzana przez "międzynarodówkę finansową" może doprowadzić do kryzysu prawie każdy kraj, tak jak dotknęło to kraje azjatyckie i Rosję w końcu lat 90-tych.

Instytucje finansowe, głównie banki, trzech największych potęg gospodarczych (nie licząc Chin): USA, Japonii i Niemiec znajdują się w najgorszej sytuacji finansowej od czasu wojny i to jednocześnie. Do tego dochodzi słabnąca pozycja dolara jako światowej waluty. Przykładem kryzysu amerykańskiego systemu bankowego jest Bank J.P. Morgan Chase. Na koniec 2002 r., posiadał on -

⁸ Tomasz G. Grosse, Dylematy państwa w obliczu globalizacji, Wokół Współczesności nr 2(14), wyd. KBIIE OCIEPE, Warszawa 2002 s. 175-176

⁹ Tamże .. s. 174

¹⁰ Ch. Handy, *Głód ducha. Poza Kapitalizm...*s. 38 ...

¹¹ Noam Chomsky, Rok 501. Podbój trwa. PWN, Warszawa-Poznań, 1999 s. 99

¹² ¹⁵ Noam Chomsky, Zysk ponad Ludzi. Neoliberalizm i ład globalny, Wyd. Dolnośląskie. Wrocław. 2000 , s. 18

713 mld w aktywach i aż 26 bilionów USD w derywatywach, czyli transakcjach o wysokim stopniu ryzyka. Od początku 2001 r. kapitalizacja rynkowa Morgan Chase spadła ze 106 mld USD do 33 mld. Ogółem, banki amerykańskie posiadały na koniec 2002 r. inwestycje w derywatywach aż 81 razy większe od wartości ich kapitału własnego, 13 razy większe od pakietu kredytowego i ponad siedem razy większe od aktywów. Drugie miejsce pod względem wielkości pakietu derywatów po J.P.Morgan Chase, posiada Bank of Ameryka z 10 bln USD, a trzecie Citigroup z 9 bln USD utopionymi w tych instrumentach pochodnych.¹³

O powadze sytuacji w światowym systemie finansowym świadczy rezolucja z 23.09.2002 r. parlamentu Włoch, a więc kraju -- członka grupy G-7 -- najbardziej uprzemysłowionych krajów świata i członka Unii Europejskiej. W rezolucji tej stwierdza się m.in.: "Eskalacja kryzysu bankowego i finansowego -- począwszy od kryzysu 1997 r. w Azji, Rosji i Ameryce Łacińskiej, aż po niedawny upadek nowej gospodarki w USA oraz poważne kłopoty banków japońskich i bankructwo Argentyny -- powoduje niepokój społeczeństwa, klas rządzących, przedsiębiorców, inwestorów i posiadaczy oszczędności, gdyż nie jest rezultatem odosobnionych incydentów, lecz odzwierciedleniem kryzysu całego systemu finansowego, zdominowanego przez spekulację osiągającą sumę 400 bilionów USD (z czego 140 bilionów USD w USA), w sytuacji, gdzie produkt narodowy brutto wszystkich państw świata stanowi jedynie 40 bilionów USD", (...) i dalej zobowiązuje rząd włoski, aby: "Kontynuował w ramach kompetentnych międzynarodowych forów studia i promocje nowej architektury finansowej, która mogłaby wesprzeć realną gospodarkę i powstrzymać powstawanie balonów spekulacyjnych prowadzących do krachów finansowych".¹⁴ O Traktacie z Maastricht, który podtrzymuje dotychczasową architekturę finansową w Unii Europejskiej wyraził się w wywiadzie dla "Le Monde" (18.10.2002 r.) Przewodniczący Komisji Europejskiej z pochodzenia Włoch, Romano Prodi, mówiąc, że "Traktat z Maastricht jest głupi".

Włoski parlament obradował w ubiegłym roku po raz drugi nad problemem systemu finansowo - monetarnego i zobowiązał w dniu 6 kwietnia 2005 r. włoski rząd do zwołania konferencji międzynarodowej na najwyższym szczeblu, w celu opracowania nowego, globalnego, sprawiedliwego systemu monetarnego i finansowego.

Dochodzi do tego słabnąca pozycja dolara jako waluty światowej. Oplakany stan amerykańskiej waluty potwierdza ostatnio dobitnie artykuł w tygodniku "The Economist"¹⁵. Cytowana jest w nim miarodajna wypowiedź szefa banku centralnego USA Alana Greenspana sugerująca, że kurs dolara najprawdopodobniej spadnie. Autor artykułu komentuje to następująco: "Słowa Alana Greenspana były ważne, ponieważ w ogólnikowy sposób potwierdziły one to, co myślący rozsądnie ekonomiści na całym świecie wiedzą już od dawna: król jest nagi. (...) gra, którą grano od momentu załamania się systemu Bretton Woods na początku lat 70-tych zbliża się ku końcowi. Pozycja dolara jako światowej waluty stopniowo zanika. Ironią losu jest, że jego wzrost popularności w ostatnich latach przyspieszy teraz jego upadek". W związku z powyższą sytuacją świat jest w przededniu potężnego kryzysu finansowego, a w konsekwencji gospodarczego, większego niż w latach 30-tych XX wieku.

6. Procesy deregulacji, liberalizacji i pośpiesznej prywatyzacji majątku państwowego, w tym o charakterze infrastrukturalnym jak telekomunikacja, energetyka, koleje oraz majątku komunalnego. Proces deregulacji polega na wycofywaniu się państwa ze stanowienia prawa i regulacji rynkowych. Regulacje w tym zakresie nie przejmują wolny rynek, jak głoszą różne bajeczki "odpowiedzialnych autorytetów", lecz największe, najczęściej transnarodowe, finansowe korporacje. Liberalizacja powoduje ogromne dysproporcje dochodowe w społeczeństwach i przynosi wymierne korzyści najsilniejszym organizmom gospodarczym. Dlatego jest przez nie propagowana, jako panaceum na wszelkie trudności gospodarcze i rozwojowe. Były wicepremier Grzegorz Kołodko twierdził, że Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Bank Światowy, w ramach tzw. "pomocy" oferowały każdemu krajowi takie same sposoby naprawy gospodarek w kolejnych etapach, a skutek tych reform był prawie zawsze odwrotny od zapowiadanego.

Joseph Stiglitz, pierwszy wiceprezes i główny ekonomista Banku Światowego przyznaje: "kryzys w Azji, a przede wszystkim w Rosji, rzucił światło na znaczenie, które mają dla rozwoju takie zagadnienia jak instytucje finansowe, korupcja, prawo upadłościowe. Znalezienie klucza do sukcesu - stwierdzał "waszyngtoński consensus" (ustalony przez ekonomistów Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego) - zależy od wielkiej równowagi, liberalizacji i prywatyzacji. Wiele krajów zrealizowało ten program, ale nie osiągnęło sukcesu. Natomiast Chińczycy uznali, że to wszystko nie jest im potrzebne. Zamiast prywatyzować, skoncentrowali się na tworzeniu nowych przedsiębiorstw: zamiast zliberalizować handel, uporczywie walczyli o konkurencyjność. I Chiny okazują się krajem o najlepszym bilansie ekonomicznym ! Wskaźnik nędzy zmniejszył się tam z 66% do 22%. Nikt nie może ignorować tego bilansu. Prywatyzacje miały teoretycznie zmniejszyć korupcję,

¹³ www.larouchepub.com/polish

¹⁴ tamże

¹⁵ Artykuł: *Zgon dolara: czy rola dolara jako światowej waluty rezerwowej dobiega końca ?*, The Economist 23 listopada 2004 r.

ale zostało stwierdzone, że mogą one ją zwiększyć... Nauczyliśmy się, że upieranie się przy zbyt szybkiej transformacji jakiegoś kraju może zniweczyć umowę społeczną, podważyć zaufanie, wzbogacić elitę, zubożyć pozostałych. Wszystko to przynosi szkody, które trzeba długo naprawiać."¹⁶ Pogląd niewątpliwie słuszny, tylko dlaczego mówi to dopiero teraz kiedy już nie pracuje w tym Banku.

7. Proces obniżania podatków i wydatków państwowych, rezygnacja z osłon socjalnych, upadek związków zawodowych, szybko powiększające się bezrobocie i rozwarstwienie dochodowe między ludźmi, grupami ludności, regionami i całymi krajami – prowadzi do głębokiej dystrybucji z dołu do góry. Coraz mniej jest pieniędzy w budżetach państwowych i samorządowych oraz kieszeniach osób prywatnych, a coraz więcej w posiadaniu dużych transnarodowych korporacji i niecałego 1 % ludzi...

Związki zawodowe realnie utraciły wpływ na warunki pracy i płacy. Wzrost bezrobocia w danym kraju jest najlepszą metodą osłabienia lub zniszczenia związków zawodowych. Takim przykładem jest Polska, gdzie doprowadzono do najwyższego w Europie bezrobocia w celu zniszczenia bardzo silnych związków zawodowych. Paradoxem historii jest to, że zrobili to ci, którzy doszli do władzy w 1989 r., właśnie dzięki silnym związkom zawodowym. Kiedy chodzi o zniszczenie lub przejęcie krajowej wytwórczości przez transnarodowe korporacje, strajki i protesty są nawet celowo prowokowane, ponieważ doprowadzając do bankructwa pozwalają zamknąć zakład lub tanio nabyć. Niestety do słabej pozycji związków zawodowych przyczynia się także korupcja, selekcja negatywna i kryzys przywództwa, robienie biznesu na majątku socjalnym oraz brak kontroli poczynił "szefów" przez masy członkowskie.

W dziedzinie pracy fordym drugie rewolucji przemysłowej, ta integracyjna maszyna, która była źródłem społeczeństwa konsumpcyjnego, ale również państwa opiekuńczego, ustępuje miejsca giętkiemu kapitalizmowi, który rozkłada dawne wartości pracy, by je zastąpić podwójną logiką niestałości, niepewności i niezwyklej krótkoterminowości, oraz "selektywnych doborów". Praca nie przynosi już zbawienia: jeszcze nie tak dawno to ona tworzyła więź społeczną, a teraz wraz ze swoją świtą wykluczeń, marginalizacji, giętkości i nietrwałości - staje się jednym z najpotężniejszych czynników jej niszczenia.¹⁷

8. Niszcząca siła globalnej konkurencji jako rodzaj wojny gospodarczej

Doskonała konkurencja może być tylko udziałem równorzędnych podmiotów, ale to prowadzi do upadku wszystkich biorących w niej udział co zaprzecza jej istocie. Natomiast w praktyce tak nigdy nie jest, zawsze są silniejsi i słabsi. Podmioty silniejsze zawsze pochłaniają słabszych i drobnych. Taka sytuacja konkurencji w niektórych dziedzinach jak w infrastrukturze, gdzie odbiorca skazany jest zwykle na jednego dostawcę, ze względu na dużą kapitałochłonność podłączania sieci np. elektrycznej czy kanalizacyjnej przez innego oferenta, staje się nie tylko nieekonomiczna, ale i absurdalna. Prywatyzacja infrastruktury podraża jednie ceny usług i tworzy sposoby bardzo szybkiego bogacenia nielicznych kosztem ogromnej liczby użytkowników. Chociaż są to skrajne przykłady, który łatwiej zrozumieć, to jeśli odrzucimy przyzwyczajenia i schematy myślowe, do takich samych wniosków dojdziemy obserwując konkurencję w całej gospodarce, a zwłaszcza konkurencję globalną.

Koncentracja działalności gospodarczej w wielkie transnarodowe giganty gospodarcze wiąże się monopolizacją działalności co skutkuje albo wyższymi cenami, gdy nie ma konkurencji, albo niskimi cenami w warunkach konkurencji, co niszczy słabszych - małych i średnich konkurentów. Globalna konkurencja w wydaniu transnarodowych korporacji polega na:

- **obniżce kosztów wytwarzania poprzez obniżkę płac w krajach bogatych i/lub przenoszenie produkcji do krajów o taniej sile roboczej;**
- **uzyskiwaniu od władz krajów, gdzie są zlokalizowane firmy danej transnarodowej korporacji przywilejów podatkowych i/lub transfer nadwyżek finansowych do firm zlokalizowanych w "rajach" podatkowych, gdzie są najniższe podatki;**
- **omijaniu prawa, korumpowaniu elit politycznych w celu ustanawiania dogodnego dla siebie prawa np. podatkowego w danym kraju oraz wywieraniu nacisków poprzez silniejsze państwa i organizacje międzynarodowe na tworzenie uprzywilejowanych zasad funkcjonowania w państwach słabszych;**
- **eliminowanie konkurentów na rynkach krajowych poprzez tanie korupcyjne kupowanie firm państwowych w ramach prywatyzacji, wrogie przejęcia firm prywatnych lub doprowadzanie ich do bankructwa częściej w wyniku monopolistycznych praktyk niż wyższej efektywności; sposób funkcjonowania transnarodowych korporacji sprowadza się do zasady: wszystko co nie jest pod naszą kontrolą, musi zbankrutować;**

¹⁶ Federico Major we współpracy z Jérôme'em Bindém z udziałem Jean-Yves'a Le Saun, Ragnara Gudmundssona oraz zespołu Biura Analiz i Prognoz UNESCO, PRZYSZŁOŚĆ ŚWIATA, Fundacja Studiów Edukacyjnych, Warszawa 2001 s.30

¹⁷ Daniel Cohen, *Richesse du monde, pauvretés des nations*, Flammarion, Paris 1997 s. 13

- **ograniczanie zatrudnienia w wyniku fuzji firm, wprowadzania informatyzacji, automatyzacji i robotyzacji;**
- **oddziaływanie poprzez transnarodowe instytucje finansowe, głównie banki na ograniczanie akcji kredytowej dla podmiotów krajowych i/lub udzielanie im kredytów na lichwiarskich zasadach;**
- **zamiast inwestowania w nowe zakłady wytwórcze i tworzenie nowych miejsc pracy - spekulacyjny wykup państwowych papierów wartościowych i bogacenie się z dogodnego ich oprocentowania, które bez ryzyka daje znacznie wyższe zyski niż z wytwórczości, a jest finansowane przez wszystkich pracujących oraz mniejsze i średnie firmy krajowe za pośrednictwem podatków płaconych do budżetu państwa i przeznaczanych na obsługę długu publicznego;**
- **spekulacyjne bogacenie się na różnicach kursowych wymiany walut i pochodnych instrumentach finansowych tzw. derywatywach, gdzie papierowe wirtualne zyski są wielokrotnie wyższe niż w pozostałych dziedzinach;**
- **oddziaływanie poprzez media na kształtowanie konsumpcyjnych wzorców i stylów życia oraz globalnych marek;**
- **inspirowanie i prowokowanie wojen, konfliktów etnicznych, rewolucji, zamachów stanu w celu odsunięcia od władzy polityków broniących interesów swoich narodów lub nawet organizowaniu ich zabójstw.**

Realizacja wymienionych zasad globalnej konkurencji wytworzyła wielką spiralę kurczącego się coraz bardziej popytu, a w konsekwencji i produkcji w skali świata. Pracujący zarabiają coraz mniej, rosnące bezrobocie obniża siłę nabywczą jeszcze bardziej. Obniżka podatków i wysokie koszty obsługi długów zarówno zewnętrznych jak i wewnętrznych powodują obniżkę płac, a tym samym zmniejszają siłę nabywczą tzw. budżetówki i likwidują bądź ograniczają osłony socjalne. Brak pieniędzy budżetu na inwestycje powoduje dalszy spadek zatrudnienia i obniżkę popytu. W takich warunkach sterowanie makroekonomiczne popytem w skali kraju traci sens, bo przy otwartych rynkach zwiększenie popytu nie przełoży się na rozwój krajowych przedsiębiorstw, lecz spowoduje większe wzbogacenie się transnarodowych. Użyteczność pieniądza skoncentrowanego w rękach nielicznych trafnie skomentował już 4 wieki temu filozof angielski Franciszek Bacon stwierdzeniem: **"Pieniądz jest jak nawóz – nie ma z niego pożytku, póki się go nie rozrzuci."**

Niszczące siły transnarodowych korporacji i globalnej konkurencji stanowią podstawowe instrumenty neokolonialnego podboju i podporządkowania zdecydowanej większości krajów świata przez bogate, byłe kraje kolonialne. W samych krajach wysoko i średniorozwiniętych globalna konkurencja niszczy ustroje demokratyczne i istniejący ład społeczny.

9. Proces marnotrawnego zużywania zasobów naturalnych Ziemi przez kraje wysoko uprzemysłowione i ograniczanie ich wykorzystywania pod przykrywką ekologii i prowokowanych konfliktów w krajach pozostałych. Z jednej strony według wydanej w Kanadzie pracy, trzy planety - Ziemia byłyby konieczne, gdyby cała ludzkość miała przyjąć model rozwoju i konsumpcji, które panują obecnie w Ameryce Północnej. (...) Wszędzie dzisiejszy człowiek wysysa soki, które wykarmiłyby człowieka jutra.¹⁸

Z drugiej strony wiele prognoz odnośnie zasobów ziemi i ich wyczerpywaniu się, jak np. Raport Klubu Rzymskiego "Granice wzrostu", czy wiele teorii w zakresie nauk o ziemi np. o pochodzeniu ropy naftowej, zostały sformułowane raczej celowo na błędnych założeniach, aby uzasadniać ich szybkie wyczerpywanie się po to, aby windować ceny tych surowców, a nawet głosić maltuzjańskie poglądy o konieczności ograniczenia ludności świata. Historia konfliktów i wojen w rejonach roponośnych lub w ich pobliżu dowodzi, jak dzięki nim zawyżane są ceny ropy za pomocą mechanizmów spekulacyjnych na giełdach, mimo że bardzo dużo przygotowanych do wydobycia ropy odwiertów jest zamkniętych. Obecne wojny w Iraku i Afganistanie oraz konflikt izraelsko-palestyński dobitnie potwierdzają ten mechanizm kształtowania spekulacyjnych cen ropy wielokrotnie przewyższających koszty ich pozyskania i dystrybucji.

Według najnowszych badań ropa naftowa nie pochodzi z rozkładu organizmów biologicznych, ale jest produktem zachodzącego głęboko w Ziemi procesu uwodorniania, czego dowodzą zawarte w niej izotopy helu, a potwierdzają napełniające się ropą stare wyeksploatowane złoża tego surowca.¹⁹

III. Przemiany polityczno - ustrojowe

¹⁸ Federico Major.... PRZYSZŁOŚĆ ŚWIATA....op.cit. s.22

¹⁹ S.E. Tischner, *Zagadka pochodzenia ropy naftowej*, Nexus nr 6/2004

W przypadku przemian polityczno-ustrojowych, przede wszystkim w zakresie sposobu rządzenia występują dwa kluczowe i antagonistyczne procesy: partykularno-oligarchiczny i demokratyczno-holistyczny..

10. Proces partykularno-oligarchiczny globalizacji światowej władzy (zwany też globalizmem) za pomocą ekonomii i gospodarki, monopolu na informację, przy poparciu siły militarnej, głównie USA. Jest to najważniejszy proces globalizacji, który opiera się na pozorowanej demokracji, określanej także demokracją dla kilkuset najbogatszych rodzin świata lub co najwyżej 10-20% warstwy społecznej, jako "hyperklasy", która zachowa w przyszłości miejsca pracy.

Ludzie nabierają powszechnej świadomości, że prawo jest stanowione, a kraje są rządzone - w interesie ludzi bogatych. W USA w 1964 r. jedynie 29% ludności twierdziło, że kraj jest rządzony w interesie ludzi bogatych, lecz w 1992 r. pogląd ten wyrażało już 80% Amerykanów.²⁰ Prawo staje się najbardziej powszechnym mechanizmem przymusu. Złe prawo, które sankcjonuje uprzywilejowanie jednych kosztem drugich działa jak niewidzialny bat. Takie prawo jest prawie zawsze wrogiem wobec człowieka i pozostaje na zewnątrz jego człowieczeństwa. Złe prawo wprowadzane przez egoistycznych ludzi np. niektórych władców Rzymu, Hitlera, Stalina czy Mussoliniego, było z czasem uwewnętrzniane przez ludzi, co prowadziło do degeneracji człowieka. Większość krajowych, stanowych i międzynarodowych praw uchwalonych w ostatnich trzydziestu latach zostało stworzonych po to, aby służyć światowej politycznej i korporacyjnej elicie.

Stanowione w obecnych czasach prawo staje się największym zagrożeniem dla wolności i demokracji. Twórca bezprecedensowej, bezkrwawej rewolucji i skutecznego wyzwolenia się Indii spod panowania Imperium Brytyjskiego, **Mahatma Gandhi** twierdził, że **"Najefektywniej wspomagamy nikczemny system, podporządkowując się jego rozkazom i dekretem. Taki system w żadnym razie nie zasługuje na takie posłuszeństwo, które oznacza współudział w nim. Uczciwy człowiek powinien przeciwstawić się niegodziwemu systemowi całą duszą"**.

Występujący na świecie terroryzm nie powstaje przypadkowo, lecz w większości jest sponsorowany i inspirowany przez rządzące światowe elity, w celu dostarczenia pretekstu do wprowadzenia drakońskiego prawodawstwa i środków wcześniej nie do pomyślenia w celu trzymania ogłupionego społeczeństwa w ryzach.²¹ W sytuacji rosnącej biedy, bezrobocia i zbliżającego się kryzysu finansowo-gospodarczego są to działania drastycznie ograniczające swobody obywatelskie. Te procesy prowadzą do demontażu demokracji, państw narodowych, klasy średniej i związanej z nią stabilizacji społecznej.

Były **sekretarz generalny ONZ Butros Ghali** już 10 lat temu twierdził, że **„w następstwie globalizacji zmniejszać się będą coraz bardziej wpływy poszczególnych państw, podczas gdy rosnąć będą nieustannie kompetencje dyrygentów świata np. w sektorze finansowym – nie podlegające żadnej kontroli. Przywódcy polityczni przestali w wielu dziedzinach podejmować suwerenne decyzje. Ale wyobrażają, sobie, że są jeszcze w stanie uporządkować podstawowe zagadnienia. Ja twierdzą jednak, że jest to tylko iluzja, nic więcej”**.²²

System komunistyczny, zwłaszcza po okresie stalinowskim, nie dawał wolności słowa, wolności politycznej oraz nie opierał się na międzyludzkiej solidarności, ale zapewniał równość, co prawda siermiężną, oraz wolność od biedy, bezrobocia i zagrożenia fizycznego przestępczością. Obecny globalistyczny kapitalizm nie daje ani równości, ani międzyludzkiej solidarności, ani wolności od biedy, bezrobocia i zagrożenia fizycznego przestępczością, a jedynie wolność słowa, ale nie w mediach i pozory wolności politycznej, które także stopniowo zanikają.

11. Przeciwnstawny do poprzedniego - proces demokratyczno-holistyczny - polega na osiągnięciu wyższego poziomu świadomości dzięki upowszechnianiu w skali świata umiejętności czytania i pisania, następnie dalszym pogłębianiu edukacji oraz wydłużeniem długości średniego życia. Według PNUD/UNDP, między 1970 a 1995 rokiem, wskaźnik alfabetyzacji dorosłych w krajach rozwijających się wzrósł do ponad połowy, czyli z 48 do 70%. Alfabetyzacja kobiet wzrosła o ponad 2/3 w ciągu ostatnich dwudziestu lat. W ciągu ostatnich 36 lat, średnia długość życia w krajach rozwijających się wzrosła o 16 lat, dając noworodkom szansę na przeżycie już nie 46, lecz 62 lat.²³ **Alfabetyzacja społeczeństwa skutkuje po pewnym czasie: zerwaniem z tradycją i rutyną, transformacją polityczną w kierunku demokracji, umacnianiem państw narodowych, zmniejszeniem wpływu religii, zwłaszcza o charakterze fundamentalistycznym na jednostkę i spadkiem przyrostu naturalnego.** Udowodnił to na podstawie danych z całego świata francuski demograf i politolog Emanuel Todd, który na tej podstawie przewidział w 1976 r. upadek imperium

²⁰ Lester C. Thurow, *Przyszłość Kapitalizmu*. Wydawnictwo Dolnośląskie. Wrocław, 1999 s.56

²¹ Paul David Collins, *Ukryte oblicze terroryzmu*, "Nexus" nr 4 (30) 2003

²² Hans Peter Martin, Harald Schumann, Pułapka Globalizacji. Atak na demokrację i dobrobyt. Wyd. Górnos Śląskie .Wrocław. 1999, s. 222

²³ Program Narodów Zjednoczonych dla Rozwoju (PNUD/UNDP), New York 1998

radzieckiego, a obecnie przewiduje ten sam los imperium amerykańskiemu, chociaż z nieco innych przyczyn.²⁴

Problem eksplozji demograficznej nie jest już takim problemem jak ćwierć wieku temu, ponieważ współczynnik dzietności zmniejszył się na świecie z 3,7 dziecka na kobietę w 1981 roku, do poziomu 2,8 w 2002, a więc zbliżył się znacznie do wartości 2,1 zapewniającej tylko - na zasadzie 1 na 1 - wymianę pokoleń.²⁵

Kraje wysoko uprzemysłowione mają za sobą proces alfabetyzacji, który przeszły już około wiek temu. Obecnie w wyniku pogłębiania edukacji, ale przy jednoczesnym szybkim kurczeniu się dobrobytu, narastającej biedzie i bezrobociu oraz zaniku klasy średniej rosną szybko w siłę ruchy antyglobalistyczne. To nie są "ludzie jaskiniowi" albo z marginesu społecznego czy seksualnego, jak często pokazują scentralizowane, sterowane przez globalistów media. To są ludzie wykształceni, należący do zanikającej klasy średniej i posiadający pełną świadomość do czego prowadzi partykularno-oligarchiczny proces globalizacji światowej władzy.

Frederico Mayor w swojej znakomitej książce "Przyszłość Świata" stwierdza: " *Wobec siły potężnych liczy się tylko jedna władza: władza ludu. Jeśli tylko potrafimy przywrócić głos milionom i milionom milczących, jeśli tylko uda nam się naprawdę dać im możliwość korzystania ze swobody wyrażania myśli i poglądów, jeśli tylko dzisiaj milczący odzyskają głos, to zobaczymy jak zmieniają się decyzje.. Wówczas ci, którzy są liczeni i pomijani w spisach ludności, w sondażach, ankietach, wyborach, liczyć się będą naprawdę w chwilach, kiedy waży się ich przyszłość. Naszą nadzieją jest głos ludu: demokracja. Nie demokracja dla kilku, lecz demokracja dla wszystkich.*"²⁶

Demokracja rzeczywista oparta na świadomych, wykształconych i samodzielnie myślących ludziach, ma jako system wielką przyszłość, ponieważ pozwoli przenosić konflikty z poziomu fizycznego na umysłowy, znacznie bardziej niż obecna pozorowana demokracja oligarchiczna.

IV. Kondycja fizyczna, psychiczna i społeczna człowieka

12. Proces pogłębiania się dysproporcji w rozwoju i w dochodach między krajami biednymi i bogatymi oraz w większości krajów, w tym krajach wysokorozwiniętych między nieliczną grupą najbogatszych a pozostałą ludnością.

Według Programu Narodów Zjednoczonych dla Rozwoju (PNUD/UNDP za lata 1996,1997 i 1998), 20% najbiedniejszych mieszkańców świata musi dzielić się nędznym 1,1% ułamkiem światowego dochodu, podczas gdy ten ułamek wynosił 1,4% w 1991 roku i 2,3% w 1960 roku. Tymczasem udział w tym dochodzie 20% najbogatszych osób wzrósł z 70% w 1960 roku do 85% w 1991 roku. Dziś majątek netto dziesięciu największych fortun wynosi nie mniej niż 133 mld dol., to jest ponad półtora raza więcej niż całkowity dochód narodowy ogółu krajów najslabiej rozwiniętych. Stosunek dochodów 20% ludności najbogatszych krajów do dochodów 20% najbiedniejszych wynosił 30 do 1 w 1960 roku, ale już 61 do 1 w 1991 roku i aż 82 do 1 w 1995 roku. W każdym kraju, także bogatym następuje rozwarstwienie dochodowe. Na przykład w USA w okresie od 1973 do 1994 r., PKB na mieszkańca wzrosło o 33%, a płace realne spadły o 19 %. Od 1995 r. tempo spadku płac wzrosło do 2,5 % rocznie. Podobnie jest w innych krajach. Ponad 800 mln osób cierpi głód lub niedożywienie, zaś dwa miliardy niedobór właściwych składników w pożywieniu. Ponad miliard nie ma dostępu do służby zdrowia. Jest na świecie 880 mln analfabetów, z czego 866 mln w krajach rozwijających się. Ponad miliard czterysta mln osób nie ma bezpośredniego dostępu do wody pitnej. Dwa miliardy ludzi nie ma podłączenia do energii elektrycznej.²⁷

Powiększające się rzesze bezrobotnych i bezdomnych (według szacunków Lester C. Thurow'a z połowy lat 90-tych - 600-800 tys. we Francji i 5,8 mln w USA) w krajach wysokorozwiniętych stanowią podstawową bazę rozwoju przestępczości i innego rodzaju patologii społecznych. Amerykański departament rolnictwa opublikował w październiku 2005 r., przygotowany przez Centrum ds. Badań Głodu i Ubóstwa na Uniwersytecie Brandcis, szokujący Raport o rosnącej liczbie głodujących Amerykanów. W ciągu ostatnich pięciu lat liczba osób głodujących i cierpiących z powodu "niedostatku żywności" wzrosła o 43 % i wynosi ponad 38 milionów, w tym 14 milionów dzieci.²⁸

13. Postępujący, samoorganizujący się, także w krajach bogatych, apartheid m.in. w postaci:

²⁴ Emmanuel Todd, *Schyłek Imperium*. Rozważania o rozkładzie systemu amerykańskiego, Wydawnictwo akademickie DIALOG, W-wa 2003

²⁵ Tamże ..s.35

²⁶ Federico Mayor.... PRZYSZŁOŚĆ ŚWIATA....op.cit. s.17

²⁷ Tamże ..s.22

²⁸ www.larouchepub.com/polish

- chronienia się ludzi bogatych za murami fortec, strzeżonych osiedli. Już 28 milionów Amerykanów, tj. 10% ludności obwarowało się w strzeżonych osiedlach i budynkach. Na prywatną ochronę obywatele USA wydają 2 razy więcej pieniędzy, aniżeli ich państwo na policję.²⁹ Rośnie liczba rozboi, morderstw i innych przestępstw pospolitych, szczególnie szybko w krajach dotkniętych kryzysem jak: Meksyk, kraje Ameryki Południowej, kraje byłego bloku Wschodniego. **Zamiast przestępców umieszczać za murami, coraz częściej chronią się tam ludzie bogaci.**
- izolowanie swoich dzieci przez uprzywilejowane klasy w "dobrych szkołach", "dobrych liceach" i "dobrych uniwersytetach", oraz globalizowanie ich szans życiowych poprzez ponadnarodowe kariery szkolne i uniwersyteckie zaznaczone piętnem edukacyjnej hyperelitarności i skrajnego konsumeryzmu. Jednocześnie powierza się edukacji narodowej smutne zadanie zarządzania szkolnymi niepowodzeniami i rozdawnictwem dyplomów zdewaluowanych na rynku pracy. (...) Ta logika selektywnych doborów, ekskluzywnych przegrupowań, podziałów, dezagregacji i wyłączenia się z dotychczasowych wspólnot sprawia, że we wszystkich dziedzinach działalności "najlepsi" chcą grać wyłącznie z "najlepszymi", tak jak się to już stało w sporcie wyczynowym, czy przemyśle rozrywkowym, obejmuje teraz także tożsamość narodową, struktury rodzinne i szkołę. Instytucje ulegają rozkładowi i odradzaniu się pod inną postacią w coraz szybszym tempie.³⁰

14. Proces tworzenia z medycyny konwencjonalnej i przemysłu farmaceutycznego najbardziej dochodowego sektora gospodarki w wyniku m.in. prywatyzacji służby zdrowia i opieki zdrowotnej. Zyski są tym większe im więcej i dłużej ludzie chorują, a więc korzystają z usług medycznych i lekarstw. W wyniku prywatyzacji służby zdrowia m.in. w USA i Wielkiej Brytanii, dostęp do opieki zdrowotnej o wysokim standardzie mają jedynie najbogatsi. Znaczna redukcja środków państwa na opiekę zdrowotną i uczyńnienie z tej dziedziny dochodowego biznesu powoduje szybkie pogarszanie się stanu zdrowia i jakości życia w podeszłym wieku bogatych społeczeństw o wysokiej przeciętnej długości życia. Brak podstawowej opieki lekarskiej oraz pieniędzy na leczenie i wykup drogich leków staje się główną przyczyną zgonów w warunkach zamiany państwowego systemu opieki zdrowotnej na prywatny np. w USA, Wielkiej Brytanii.³¹ Przemysł farmaceutyczny podejmuje się produkcji tych leków, które przynoszą zyski, a nie tych leków, które skutecznie leczą, lecz nie przynoszą zysków. Kulisy działalności przemysłu farmaceutycznego powoli wychodzą na światło dzienne. Niemiecki tygodnik *Der Spiegel* w dniu 31 marca 2003 r. zamieścił artykuł, w którym otwarcie oskarża przemysł farmaceutyczny o oszustwo, podstępne działania, ryzykowanie życia ludzi i destrukcję systemów ekonomicznych państw całego świata. Według *Journal of American Medical Association* z kwietnia 1998 r., śmiertelne efekty uboczne farmaceutyków stały się czwartą z kolei przyczyną śmierci w uprzemysłowionym świecie. Według tego czasopisma skuteczność drogich leków przeciwrakowych wprowadzonych w ciągu ostatnich 10 lat okazała w 38 % nieprawdziwa, podczas gdy podobne wnioski pojawiały się jedynie w 5% badań sponsorowanych przez przemysł farmaceutyczny.

Zdaniem znanego niemieckiego lekarza Matthiasa Ratha światowe kartele farmaceutyczne czynią wszystko, aby zniszczyć naturalne metody leczenia, dzięki którym miliony chorych odzyskałyby zdrowie. Zdecydowana większość leków po prostu nie działa lub co najwyżej maskuje objawy - uważa M. Rath. Powstały za to epidemie nowych chorób spowodowanych ubocznym działaniem tych medykamentów, co powiększyło rynek zbytu. W przypadku 80% leków obecnych na rynku światowym nie dowiedziono ich skuteczności i właśnie dlatego najbardziej rozpowszechnione obecnie choroby rozwijają się nadal, mimo istnienia tych środków, które teoretycznie powinny je powstrzymywać. W Interesse przemysłu farmaceutycznego jest bowiem by jak najwięcej ludzi chorowało. Oskarżenie M. Ratha jest o tyle wiarygodne, że sam będąc doktorem medycyny dokonał wielu odkryć w dziedzinie naturalnego leczenia nowotworów oraz innych plag zachodniej cywilizacji. Udowodnił, że większość chorób, traktowanych obecnie jako nieuleczalne, można skutecznie opanować za pomocą środków naturalnych, co nie leży w interesie przemysłu farmaceutycznego.³²

Sprawa okazuje się jeszcze bardziej poważna, gdy chodzi o cały system opieki zdrowotnej. Jak udowadnia czterech lekarzy amerykańskich w bardzo dobrze udokumentowanym artykule "*Śmierć z winy medycyny*"³³ na przykładzie USA, cały system konwencjonalnej medycyny i opieki zdrowotnej jest niebezpieczny, ponieważ błędy sztuki medycznej i niewłaściwe leki są przyczyną co najmniej 1 mln zgonów rocznie, podczas gdy z powodu zawału umiera rocznie ok. 700 tys. ludzi, z powodu raka

²⁹ H.P. Martin, H. Schumann, *Pułapka Globalizacji ...s.14*

³⁰ Federico Mayor... PRZYSZŁOŚĆ ŚWIATA...op.cit. s.14

³¹ K. Lachowski, *Dokąd zmierza Świat XXI wieku*, referat na konferencję naukową w dniach 8-10.09.2000 r. na UMCS w Lublinie, opublikowany w materiałach konferencji i w *Nexusie* nr 6/2002 i nr 1/2003

³² *Oskarżenia doktora Ratha*, opracowała na podstawie strony internetowej www.dr-rath-foundation.org J. Sodolska-Urbańska w: *Nieznany Świat* nr 10/2004

³³ C. Dean, M.Feldman, G. Null, D. Rosio: *Śmierć z winy medycyny*, dwutygodnik NEXUS nr 6/2004, gdzie zawarta jest cała dokumentacja źródłowa)

553 tys. osób, wypadków samochodowych 45 tys.. Sprawozdawczość w zakresie liczby zgonów i okaleczeń z winy medycyny jest skrętnie zaniżana i ukrywana. Ogrom krzywd spowodowanych tą strategią terapeutyczną jest rezultatem niewielkiej ilości pieniędzy przeznaczonych na zapobieganie chorobom oraz blokowanie rozwoju medycyny naturalnej i niekonwencjonalnej, które leczą nie tylko skutki, ale przede wszystkim przyczyny i nie tylko ciało, ale także duszę człowieka. Ten problem jest powszechny i nie dotyczy jednak tylko USA.

V. Przemiany kulturowo-cywilizacyjne.

Przemiany świadomości i systemów wartości człowieka są mocno spolaryzowane, tak jak w każdym okresie wielkich przełomów w historii ludzkości i składają się z dwóch antagonistycznych procesów:

15. Szczytowa faza realizacji paradygmatu naukowo-materialistycznego (metafora maszyny) - polegającego na odchodzeniu przez Zachód od wartości głoszonych przez chrześcijaństwo i inne religie - a więc poświęcenia, altruizmu, współpracy, dotrzymywania zobowiązań, przywiązania do świętości - w kierunku wojowniczego świeckiego indywidualizmu opartego na zasadzie wolności bez żadnej odpowiedzialności określanej popularną nie tylko w Polsce maksymą **"Róbta Co Chceta"** gdzie jedynymi "bogami" są: **pieniądz, władza, sex, sława**. Ten biegun przemian charakteryzuje się bardzo szybkim rozwojem w zakresie sfery materialnej, opartym na kulturze konsumpcjonizmu, z pogłębianiem się specjalizacji i stagnacja, a nawet regres wiedzy całościowej, w tym o zagrożeniach egzystencjalnych oraz o sferze duchowej człowieka i sensie jego istnienia. **Wąskie, fragmentaryczne patrzenie i rozumienie otaczającej rzeczywistości jest niczym próba opisywania słonia z perspektywy jednego centymetra.**

Dominująca w dzisiejszym świecie kulturę Zachodu, opartą na podstawach tradycji Odrodzenia i Oświecenia, cechuje wybujały indywidualizm skierowany na zewnątrz człowieka, a więc dążenie do wolności i autonomii, co oznacza, że w hierarchii potrzeb człowieka najwyższe stadium stanowi samorealizacja, a więc eksponowanie osobistych cech i osiągnięć. **G.I Gurdijeff trafnie zauważa, że "ludzie należący do zachodniej kultury przywiązują wielką wagę do poziomu wiedzy człowieka całkowicie ignorując poziom jego człowieczeństwa i zupełnie nie zraża ich jego niski poziom. Co więcej, nawet nie rozumieją, co to znaczy... Jeśli wiedza oddala się zbyt od człowieka, staje się teoretyczna i abstrakcyjna i tym samym oderwana od życia... generuje nowe kłopoty i nieszczęścia, jakich wcześniej nie znano".³⁴**

Kultury azjatyckie, wywodzące swoje myślenie z konfucjonizmu, buddyzmu i islamu kwestionują to założenie. Cechuje je podporządkowanie praw jednostki prawom grupy co uważane jest za niezbędne dla zachowania społecznej harmonii. Wybitny reportażysta **Ryszard Kapuściński** twierdzi, że **"w Afryce kontakt międzyludzki jest wartością podstawową. Afrykanin nie umiałby żyć sam. Życie społeczne nadaje rangę jego osobowości. Podczas kiedy Europejczycy z dziedzictwem Odrodzenia i Oświecenia są indywidualistami. Każdy robi karierę na własną rękę, myśli, jak tu awansować, zarobić..."**

Wychodząc od indywidualistycznej potrzeby samorealizacji, jako najwyższej w hierarchii potrzeb człowieka Zachodu można w konsekwencji dojść do wniosku, że najpełniej może jednostka samorealizować się na bezludnej wyspie. Jeśli nie przyjmujemy tego poglądu, to konsekwentnie rozumując należy przyjąć, że człowiek nie może istnieć i rozwijać się w oderwaniu od rodziny, grupy, czy społeczeństwa, a więc w układzie sprzężenia zwrotnego, sam oddziałuje na rozwój otoczenia, a także jego rozwój i istnienie, zależy od oddziaływania oraz pomocy innych.

Wybujały indywidualizm, rozwinięty także przez ideologię wolnego rynku, można określić egoizmem właściwym. Jego konsekwencją jest podział pracy i ogromna rywalizacja - prawdziwy wyścig szczurów między ludźmi, wewnątrz zakładu pracy, w polityce, w życiu społecznym, a nawet upowszechnia się w rodzinach. Podział pracy spowodował co prawda rozwój materialny, ale ludzi nauczył myśleć, patrzeć i działać wycinkowo i nie ogarniać całości. Efektem tego jest częste zjawisko przedkładania celów własnych, nad cele rodziny, czy celów własnych komórek organizacyjnych lub działów nad cele firmy czy instytucji itd.. Stwarza to,2 tak jak w sporcie sytuację, że tylko nieliczni zdobywają medale i są wygrani, reszta jest przegrana i nawet gdy traci podstawy egzystencji to staje się to normalne. Brak całościowego spojrzenia oraz działania i indywidualny egoizm powodują, że prędzej czy później tracą na tym wszyscy. Dotyczy to nie tylko rodzin czy zakładów pracy, ale także regionów, państw i całego świata. Ta sytuacja będąca hamulcem postępu na dłuższą metę, stymuluje

³⁴ W.K. Kulczyk, *Wprowadzenie do nauk Gurdżijewa*, Wyd. "Ravi", Łódź 2004, s 152

obecne światowe procesy.³⁵ Oczywiście można tu przytoczyć mądrą myśl Emmanuela Kanta że: **"Gdyby ludzkość stale ewoluowała w stronę najgorszego, to dawno sama by się unicestwiła."**³⁶

16. Przeciwnym procesem jest szybka przebudowa świadomości ludzkości, zwłaszcza w społeczeństwach Zachodu, że człowiek nie jest jedynie istotą fizycznie materialną, ale także emocjonalną, mentalną i duchową, a więc łączy w sobie kilka rzeczywistości. Proces ten oparty jest na podstawowej zasadzie etycznej **"Nie Czyn Drugiemu Tego, Co Nie Chcesz, Aby Tobie Czyniono"** oraz zasadzie stałego rozwoju własnej świadomości wraz ze stosowaniem zdobytej wiedzy we własnym życiu. **W rezultacie następuje zmiana paradygmatu naukowo-materialistycznego (metafora maszyny) na integracyjno-holistyczny (metafora samoorganizującego się organizmu żywego).** Przemianę świadomości powodują najbardziej odkrycia naukowe ostatnich dwóch wieków, a zwłaszcza ostatniego trzydziestolecia m.in. z zakresu fizyki, biologii, astrofizyki, archeologii. W przemianie świadomości mają swój udział także religie, zwłaszcza wschodnie oraz ich synteza, także na podbudowie najnowszych odkryć nauki np. fizyki kwantowej, biologii molekularnej. W ramach tego procesu zachodzi także nawrót do religii. Oddolnie kształtuje się świadomość konieczności współpracy, solidarności i harmonii w stosunkach międzyludzkich, przestrzegania zasad etycznych oraz rozwoju wewnętrznego człowieka - przede wszystkim z zakresie samodzielnego całościowego myślenia i rozwoju duchowego. Rozwój duchowy powoduje bowiem likwidację chciwości i żądzy pieniądza oraz dóbr materialnych.

Podsumowaniem może być siedem mądrości proponowanych uczniom przyszłości u zarania XXI wieku przez byłego dyrektora generalnego UNESCO Federico Majora wraz z zespołem³⁷:

- ❖ **Ufaj ludziom** ("Trust the People"), chyba że masz dowód, iż ktoś zdradził twoje zaufanie: nie ma takiej przyszłości, którą można by zbudować na nieufności.
- ❖ **Dbaj o planetę Ziemię** ("Care for the Planet") nie dlatego, że jest twoim dobrem, ale dlatego, że powierzono ci ją w użytkowanie i że - tak jak ją otrzymałeś - będziesz ją musiał przekazać swoim dzieciom i dzieciom twoich dzieci.
- ❖ **Co rozumne jest piękne** ("Smart is beautiful"), albowiem przyszłością gatunku ludzkiego jest niematerialny świat ducha: w XXI wieku rozwój oparty będzie na szarych komórkach, na rozwoju inteligencji i rozkwicie wartości duchowych i mądrości.
- ❖ **Przygotowuj pokój jeśli chcesz pokoju**, gdyż jeżeli szykujesz wojnę, będziesz miał wojnę.
- ❖ **Dawaj bliźniemu, jeśli chcesz dostawać**, gdyż wedle afrykańskiego przysłowia **miłość jest jedyną rzeczą, którą dzielenie zwiększa.**
- ❖ **Dla ogólnoświatowego Świata, dla światowego rynku - światowa demokracja:** nie będzie "światowej wioski" tak długo, jak nie będzie obywatelstwa Ziemi - ojczyzny, solidarnej i szanującej obywatelstwa narodowe i miejscowe kultury.
- ❖ **Nasza przyszłość nie jest nigdzie zapisana; jest w rękach nas wszystkich.**

Krzysztof Lachowski

³⁵ K. Lachowski, *Dokąd zmierza Świat XXI wieku*.....

³⁶ ³⁶ D. Collinson, *Pięćdziesięciu wielkich filozofów*, Wyd. Zysk i s-ka, Poznań 1997, s 179

³⁷ Federico Mayor.... PRZYSZŁOŚĆ ŚWIATA....op.cit. s.39